

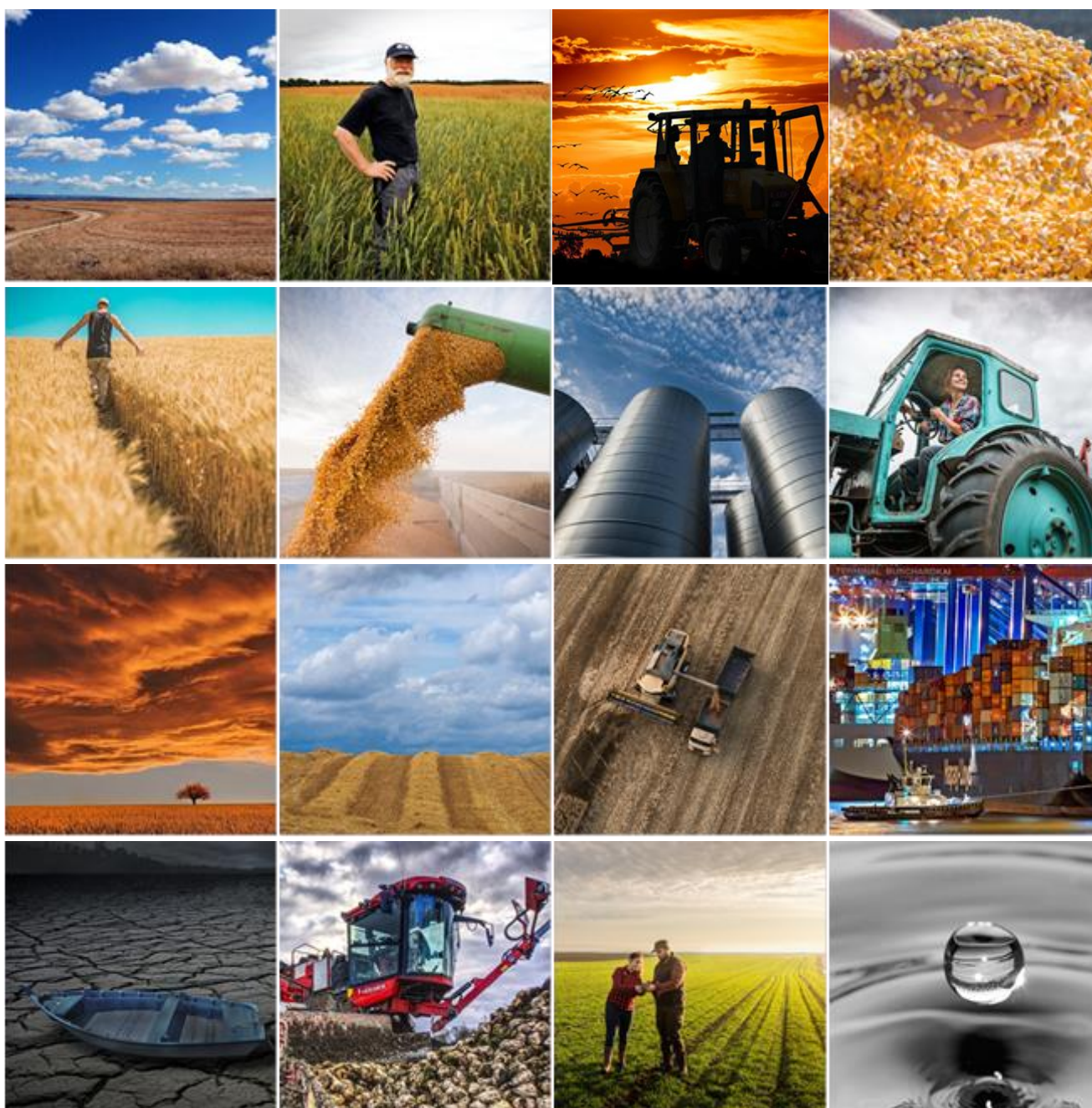


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 16 lutego 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Decyzje, które zmieniają rolnictwo. EKMA 2026 już w marcu – bezpłatnie i hybrydowo.....	4
Łatwiej indywidualnie czy wspólnie? Polscy rolnicy nadal mają wątpliwości.....	4
W Sejmie awantura o świnię. Czy Polska odbuduje pogłowie trzody chlewnej?	4
Gigant ma poważne kłopoty, czyli kadrowe trzęsienie ziemi w Grupie Azoty.....	4
Burza w Sejmie o Mercosur. Posłowie pokłócili się o to, kto sprawniej działa.....	5
13.02.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: nieznaczne podwyżki	5
Lepiej marznąć niż palić zbożem? Ministerstwo krytycznie o pomysle środowiska rolniczego	5
Holenderska grupa ForFarmers inwestuje w hodowlę drobiu w Polsce	5
Ameryka odchodzi od klimatycznych ideologii. Oszczędności przekroczą bilion dolarów	6
Klauzule ochronią rolników przed skutkami umowy z Mercosurem? Niektórzy twierdzą, że tak	6
Nawet 65 tys. zł kary dla rolnika. „Represyjny charakter ustawy”	6
Setki traktorów w stolicy Hiszpanii. Tysiące rolników na proteście.....	6
W tym roku pogłowie świń na Ukrainie może spaść nawet o połowę	7
Kolejna umowa handlowa szkodliwa dla rolników? Tym razem Bruksela chce porozumienia z Australią	7
Światowe ceny nawozów azotowych gwałtownie rosną. Czy będzie wiosenna drożyzna?	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 16 lutego 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 729,77	Średnia cena zł/t: 590,67	Średnia cena zł/t: 650,00	Średnia cena zł/t: 528,00
MIN - MAX: 680,00 - 860,00	MIN - MAX: 550,00 - 650,00	MIN - MAX: 600,00 - 730,00	MIN - MAX: 480,00 - 660,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 680,21	Średnia cena zł/t: 547,06	Średnia cena zł/t: 621,74	Średnia cena zł/t: 643,61
MIN - MAX: 620,00 - 750,00	MIN - MAX: 500,00 - 600,00	MIN - MAX: 580,00 - 690,00	MIN - MAX: 600,00 - 700,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 808,00	Średnia cena zł/t: 845,00	Średnia cena zł/t: 912,50	Średnia cena zł/t: 878,00
MIN - MAX: 670,00 - 870,00	MIN - MAX: 740,00 - 900,00	MIN - MAX: 840,00 - 980,00	MIN - MAX: 670,00 - 1 010,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 020,33	Średnia cena zł/t: 714,17	Średnia cena zł/l: 1,74	Średnia cena zł/kg: 4,49
MIN - MAX: 1 830,00 - 2 230,00	MIN - MAX: 650,00 - 790,00	MIN - MAX: 1,69 – 1,78	MIN – MAX: 4,00 – 5,20

Decyzje, które zmieniają rolnictwo. EKMA 2026 już w marcu – bezpłatnie i hybrydowo

Topagar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.02.2026 |

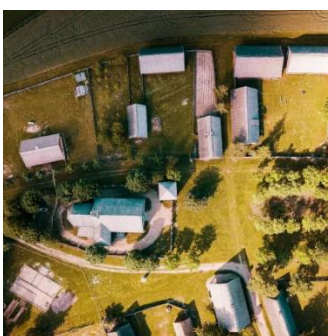


Europejskie rolnictwo stoi przed największymi zmianami od lat. Nowa Wspólna Polityka Rolna, presja kosztowa, zmiany klimatyczne, technologia i globalna konkurencja – o tym wszystkim będą dyskutowali eksperci podczas 11. edycji Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu.

[Czytaj dalej...](#)

Łatwiej indywidualnie czy wspólnie? Polscy rolnicy nadal mają wątpliwości

Topagar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.02.2026 |



Wspólne inwestycje, silniejsza pozycja rynkowa i niższe koszty produkcji – to największe korzyści, jakie rolnicy widzą w zrzeszaniu się. Jednocześnie brak zaufania, obawa przed utratą niezależności i biurokracja skutecznie hamują rozwój współpracy w polskim rolnictwie.

[Czytaj dalej...](#)

W Sejmie awantura o świnie. Czy Polska odbuduje pogłowie trzody chlewnej?

Topagar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 12.02.2026 |



Świński sektor znajduje się dziś w punkcie zwrotnym. Z jednej strony notujemy rekordowo małe pogłowie trzody chlewnej, a z drugiej pojawia się coraz silniejsza presja cenowa i nieustające zagrożenie ASF.

[Czytaj dalej...](#)

Gigant ma poważne kłopoty, czyli kadrowe trzęsienie ziemi w Grupie Azoty

Topagar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.02.2026 |

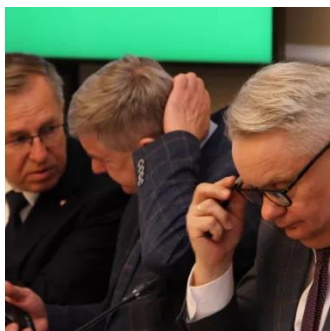


Grupa Azoty, która przez wiele lat była uważana za jedną z najlepiej prosperujących spółek na rynku, wpadła w olbrzymie kłopoty finansowe. Wszystko za sprawą nietrafionych inwestycji, które rozpoczęto kilkanaście lat temu.

[Czytaj dalej...](#)

Burza w Sejmie o Mercosur. Posłowie pokłócili się o to, kto sprawniej działa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.02.2026 |



Czy umowa handlowa Unii Europejskiej z krajami Mercosur wejdzie w życie? Wszystko zależy od Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), do którego trafiła skarga Parlamentu Europejskiego w tej sprawie.

[Czytaj dalej...](#)

13.02.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: nieznaczne podwyżki

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 13.02.2026 | Fot. Photogenica



Na krajowym rynku skupu zbóż nastąpiły nieznaczne podwyżki cen. W porównaniu do śródownego zestawienia, przeciętne stawki za ziarno wzrosły o kilka złotych za każdą tonę.

[Czytaj dalej...](#)

Lepiej marznąć niż palić zbożem? Ministerstwo krytycznie o pomysłe środowiska rolniczego

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.02.2026 |



- Przeznaczanie zbóż na cele grzewcze wydaje się być sprzeczne z celem zrównoważonego rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych – uważa Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odpowiedzi na pomysły środowiska rolniczego związane z kryzysem z dostępnością pelletu w składach opałowych.

[Czytaj dalej...](#)

Holenderska grupa ForFarmers inwestuje w hodowlę drobiu w Polsce

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.02.2026 |



Holenderska grupa ForFarmers obejmie 50,5 proc. udziałów w nowej spółce ForFarmers Polska, powołanej wspólnie z KPS Food Group z Mazowsza. Transakcja wymaga jeszcze zgody UOKiK oraz akcjonariuszy ForFarmers.

[Czytaj dalej...](#)

Ameryka odchodzi od klimatycznych ideologii. Oszczędności przekroczą bilion dolarów

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.02.2026 |



Administracja prezydenta USA, Donalda Trumpa, planuje zniesienie przepisów dotyczących gazów cieplarnianych. Jak wynika z oświadczenia rządu, będzie to największy środek deregulacyjny w historii Ameryki i pozwoli obywatelom tego kraju zaoszczędzić 1,3 biliona dolarów.

[Czytaj dalej...](#)

Klauzule ochronią rolników przed skutkami umowy z Mercosurem? Niektórzy twierdzą, że tak

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.02.2026 |

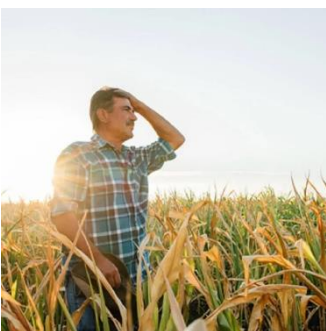


Parlament Europejski przyjął we wtorek 10 lutego rozporządzenie wprowadzające klauzule ochronne do umowy handlowej UE–Mercosur. Nowe przepisy mają ograniczać ryzyko zakłóceń na rynku rolnym i umożliwić Komisji Europejskiej szybsze reagowanie na nadmierny import wrażliwych produktów rolnych z krajów Ameryki Południowej. Część polskich europosłów wskazuje jednak, że przyjęte rozwiązania mogą się okazać niewystarczające z punktu widzenia interesów rolników.

[Czytaj dalej...](#)

Nawet 65 tys. zł kary dla rolnika. „Represyjny charakter ustawy”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |



Za nieco ponad miesiąc (18 marca) zacznie obowiązywać nowa ustawa o zdrowiu zwierząt. Regulacje radykalnie zaostwiają odpowiedzialność administracyjną rolników i hodowców, wprowadzając kary sięgające nawet 65 tys. zł.

[Czytaj dalej...](#)

Setki traktorów w stolicy Hiszpanii. Tysiące rolników na proteście

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |



Tysiące rolników i setki traktorów zgromadziło się w środę w centrum Madrytu, aby zaprotestować przeciwko spodziewanym cięciom w kolejnej Wspólnej Polityce Rolnej (WPR) i żeby potępić umowę handlową Unii Europejskiej z Mercosurem.

[Czytaj dalej...](#)

W tym roku pogłowie świń na Ukrainie może spaść nawet o połowę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |

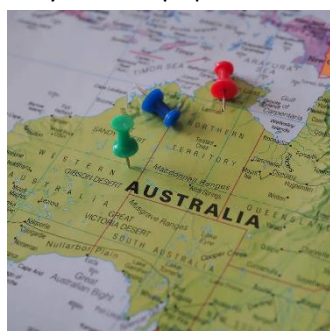


- Afrykański pomór świń (ASF) i niskie ceny skupu produktów rolnych mogą spowodować, że Ukraina straci połowę pogłowia trzody chlewnej w 2026 roku – ostrzega Nikołaj Babenko, dyrektor wykonawczy Ukraińskiego Stowarzyszenia Przemysłu Mięsnego.

[Czytaj dalej...](#)

Kolejna umowa handlowa szkodliwa dla rolników? Tym razem Bruksela chce porozumienia z Australią

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |



Organizacje Copa i Cogeca wyrażają obawy dotyczące umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Australią. - Kluczowe sektory rolnictwa, takie jak wołowina, baranina, cukier i ryż, są już pod ogromną presją – podkreśla przewodniczący Copa, Massimiliano Giansanti.

[Czytaj dalej...](#)

Światowe ceny nawozów azotowych gwałtownie rosną. Czy będzie wiosenna drożyzna?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.02.2026 |



Ceny nawozów na rynkach światowych gwałtownie rosną. Ceny mocznika, w szczególności, kontynuują silny trend wzrostowy, napędzając wzrost również na rynkach innych nawozów azotowych. W Niemczech ceny mocznika na początku lutego były najwyższe od trzech lat, od lutego 2023 roku.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Decyzje, które zmieniają rolnictwo. EKMA 2026 już w marcu – bezpłatnie i hybrydowo

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.02.2026 |



Europejskie rolnictwo stoi przed największymi zmianami od lat. Nowa Wspólna Polityka Rolna, presja kosztowa, zmiany klimatyczne, technologia i globalna konkurencja – o tym wszystkim będą dyskutowali eksperci podczas 11. edycji Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu.

17 marca 2026 r. Cukrownia Żnin (woj. kujawsko-pomorskie) stanie się centrum debaty o przyszłości polskiego i europejskiego rolnictwa.

Tego dnia odbędzie się 11. edycja Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu (EKMA) – wydarzenia, które od lat łączy rolników, menadżerów agrobiznesu, przedstawicieli przemysłu spożywczego, świata nauki, mediów branżowych oraz administracji publicznej.

Kongres realizowany będzie w formule hybrydowej – po wcześniejszej rejestracji możliwy jest udział zarówno stacjonarny, jak i online. Patronem medialnym wydarzenia jest redakcja top agrar Polska.

Pięć debat, które wyznaczają kierunek

Program tegorocznej edycji został zaprojektowany jako spójna ścieżka tematyczna, prowadząca uczestników od polityki i regulacji, przez realia produkcji, aż po rynek i eksport.

W centrum uwagi znajdzie się pięć kluczowych debat poświęconych:

- przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej po 2027 roku oraz wpływowi umów międzynarodowych na bezpieczeństwo żywnościowe i konkurencyjność europejskiego rolnictwa,
- **produkcji zwierzęcej w Europie** – jej znaczeniu strategicznemu, presji regulacyjnej, kosztowej i społecznej,
- **odporności gospodarstw na kryzysy klimatyczne**, wodne, energetyczne i ekonomiczne, a także wyzwaniom sukcesji i przygotowania młodego pokolenia do prowadzenia nowoczesnych gospodarstw,
- **innowacjom, cyfryzacji i rolnictwu 4.0** – automatyzacji, wykorzystaniu danych, sztucznej inteligencji oraz finansowaniu nowych technologii,
- **integracji produkcji, przetwórstwa i eksportu**, czyli budowaniu silnego łańcucha dostaw i wzmacnianiu pozycji Polski na rynkach europejskich i globalnych.

Jak zapewniają organizatorzy, **każda z debat będzie nie tylko merytoryczną dyskusją**, ale również okazją do **bezpośredniej wymiany doświadczeń i networkingu** pomiędzy uczestnikami. Ze szczegółowym programem można zapoznać się [tutaj](#).

Dialog, który realnie wpływa na decyzje

EKMA od lat pełni rolę platformy dialogu między praktyką a decydentami.

Wnioski płynące z debat są formułowane w postaci rekomendacji i przekazywane instytucjom krajowym oraz unijnym.

To sprawia, że głos rolników, przedsiębiorców i ekspertów nie kończy się na sali kongresowej, lecz **trafia do procesu kształtowania polityki rolnej**.

Dlaczego warto wziąć udział?

Uczestnictwo w Europejskim Kongresie Menadżerów Agrobiznesu to:

[Powrót do spisu treści](#)

- udział w najważniejszej debacie o przyszłości polskiego i europejskiego rolnictwa,
- bezpośredni kontakt z liderami agrobiznesu, ekspertami i praktykami rynku,
- dostęp do aktualnej wiedzy o polityce rolnej, innowacjach, finansowaniu, eksporcie i wyzwaniach klimatycznych,
- możliwość udziału stacjonarnie lub online – całkowicie bezpłatnie.

Rejestracja oraz bieżące informacje dostępne są na stronie: www.kongresagrobiznesu.pl. Ze szczegółowym programem wydarzenia można zapoznać się [tutaj](#).

Organizatorem i inicjatorem **Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu** jest Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych w Bydgoszczy oraz Polska Federacja Rolna.

[Zamknij >](#)

Łatwiej indywidualnie czy wspólnie? Polscy rolnicy nadal mają wątpliwości

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.02.2026 |



Wspólne inwestycje, silniejsza pozycja rynkowa i niższe koszty produkcji – to największe korzyści, jakie rolnicy widzą w zrzeszaniu się. Jednocześnie brak zaufania, obawa przed utratą niezależności i biurokracja skutecznie hamują rozwój współpracy w polskim rolnictwie.

Między innymi takie wnioski płyną z **analizy ankiety przeprowadzonej wśród rolników z całej Polski**.

W badaniu zrealizowanym przez Stowarzyszenie PTR (na przełomie stycznia i lutego br.) wzięło udział 375 rolników z różnych regionów kraju, reprezentujących zróżnicowane profile gospodarstw – od małych rodzinnych, przez średnie, po duże podmioty przekraczające 300 hektarów.

Przed nami jeszcze wiele do zrobienia

Emil Mieczaj, rolnik z woj. zachodniopomorskiego i członek Stowarzyszenia PTR podkreśla, że w badaniu wzięty udział przede wszystkim gospodarstwa prowadzące produkcję roślinną lub mieszaną, choć obecni byli także producenci mleka, trzody chlewnej, bydła opasowego oraz rolnicy z branż specjalistycznych.

– Charakterystyczną cechą respondentów był ich wysoki poziom profesjonalizacji, co samo w sobie jest ogromną wartością – zaznacza Mieczaj.

Okazało się, że dla zdecydowanej większości **gospodarstwo rolne stanowi główne źródło utrzymania**, a ponad połowa ankietowanych prowadzi działalność rolniczą od co najmniej 15 lat. Wysoki jest także poziom wykształcenia – przeważają osoby z wykształceniem średnim i wyższym, często kierunkowym.

Jednocześnie aż trzy czwarte badanych **nigdy nie należało do żadnej formy zrzeszenia rolników**, a tylko niewielki odsetek deklaruje aktualne członkostwo w spółdzielni lub grupie producenckiej. – To wyraźny sygnał, że współpraca wciąż pozostaje w Polsce raczej wyjątkiem niż standardem – wyjaśnia **Emil Mieczaj**.

Brak zaufania kluczową barierą

Najpoważniejszą przeszkodą w podejmowaniu współpracy okazał się **brak zaufania do innych rolników**.

Dla wielu respondentów to właśnie obawa przed nieuczciwością partnerów, "kombinatorstwem" czy łamaniem ustaleń stanowi kluczowy argument przeciwko zrzeszaniu się. Wysoko oceniono także strach przed nadmierną biurokracją oraz utratą niezależności w prowadzeniu własnego gospodarstwa.

Rolnicy obawiają się, że w grupie **będą musieli podporządkować się decyzjom większości lub zarządu**, a jednocześnie ponosić odpowiedzialność za błędy innych. W tle pojawia się lęk przed wspólnymi zobowiązaniami finansowymi, kredytami i ryzykiem utraty majątku w przypadku niepowodzenia przedsięwzięcia.

Co istotne, **negatywne skojarzenia historyczne ze spółdzielczością mają dziś marginalne znaczenie**. Dla współczesnych rolników liczą się przede wszystkim bieżące, praktyczne doświadczenia – zarówno własne, jak i zasłyszane w środowisku.

Współpraca tak, ale na jasnych zasadach

Mimo licznych obaw **rolnicy nie odrzucają idei współpracy**. Wręcz przeciwnie – wielu z nich dostrzega jej potencjał, pod warunkiem spełnienia kilku kluczowych warunków. Najczęściej wskazywane są: przejrzyste zasady działania, równość praw i obowiązków członków oraz profesjonalne zarządzanie.

Respondenci wyraźnie sygnalizują, że **nie chcą struktur opartych wyłącznie na nieformalnych relacjach**. Oczekują jasno określonych reguł, kontroli finansowej i kompetentnych menedżerów, którzy będą prowadzić organizację w sposób biznesowy, a nie "po koleżeńsku".

Preferencje co do formy zrzeszenia są zróżnicowane. Największym zainteresowaniem cieszą się **nowoczesne spółdzielnie rolników oraz luźniejsze formy współpracy**, takie jak stowarzyszenia czy grupy producenckie działające w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Rolnicy wyraźnie skłaniają się ku rozwiązaniom ograniczającym ich osobistą odpowiedzialność finansową.

Razem łatwiej inwestować

Najbardziej pozytywne postawy dotyczą **wspólnych inwestycji**, zwłaszcza zakupu maszyn rolniczych.

Zdecydowana większość ankietowanych deklaruje gotowość do współdzielenia kosztów zakupu drogich urządzeń, takich jak kombajny czy specjalistyczny sprzęt, widząc w tym **sposób na obniżenie kosztów i dostęp do nowoczesnych technologii**.

Nieco większą ostrożność widać w przypadku inwestycji infrastrukturalnych, takich jak **magazyny, suszarnie czy chłodnie**. Choć także tutaj ponad połowa rolników dostrzega potencjał, to długoterminowy charakter takich projektów rodzi większe obawy związane z odpowiedzialnością i trwałością współpracy.

Rolnicy jednoznacznie wskazują, że **kluczowym impulsem do zrzeszania się mogłyby być preferencyjne instrumenty finansowe** – wyższe dotacje, dedykowane programy wsparcia oraz skuteczna ochrona przed ryzykiem rynkowym. Zdecydowana większość popiera ideę silniejszego wsparcia publicznego dla inwestycji realizowanych wspólnie.

Ekonomia ponad ideologią

Analiza odpowiedzi pokazuje, że **rolnicy patrzą na współpracę w sposób pragmatyczny**. Najważniejsze korzyści, jakie widzą w zrzeszaniu się, to wyższe ceny sprzedaży produktów, tańsze zakupy środków produkcji, łatwiejszy dostęp do rynków zbytu oraz możliwość wspólnego przetwórstwa. Argumenty ideowe czy społeczne schodzą na dalszy plan – liczą się konkretne, policzalne efekty ekonomiczne.

Jednocześnie brak zaufania i obawa przed nieudanymi przedsięwzięciami **skutecznie blokują potencjał współpracy**. Rolnicy jasno sygnalizują, że bez stabilnych ram prawnych, ograniczenia biurokracji i realnego zabezpieczenia interesów członków, wspólne działania pozostaną raczej deklaracją niż powszechną praktyką.

Przyszłość: współpraca tak, ale z ostrożnością

Wnioski płynące z badania są jednoznaczne: **polskie rolnictwo stoi przed wyborem**. Z jednej strony rosnące koszty, presja rynkowa i wymogi konkurencyjności sprzyjają współpracy. Z drugiej – silnie zakorzeniona potrzeba niezależności i **deficyt zaufania** sprawiają, że rolnicy podchodzą do zrzeszania się z dużą rezerwą.

Jeśli jednak uda się stworzyć warunki oparte na przejrzystości, profesjonalnym zarządzaniu i realnych zachętach ekonomicznych, **współpraca może stać się jednym z kluczowych narzędzi wzmocnienia konkurencyjności polskich gospodarstw** w nadchodzących latach.

– Podstawowym celem naszego badania było pokazanie, że rolnicy myślą o zrzeszaniu się i widzą w tym **szansę na poprawę sytuacji w rolnictwie** – tłumaczy **Emil Mieczaj** i dodaje, że w pytaniu o najbardziej interesującą formę zrzeszenia odpowiedzi rozłożyły się między kilka typów organizacji.

Spółdzielnia rolników (nowoczesna spółdzielnia zrzeszająca producentów rolnych) cieszyła się dużym zainteresowaniem – wielu (ok. 30–35%) wskazało ją jako atrakcyjną formę. Podobny odsetek badanych preferuje jednak mniej sformalizowane struktury, np. „luźne zrzeszenie” w formie stowarzyszenia lub nieformalnej grupy.

– Ten wybór sugeruje chęć współpracy przy zachowaniu dużej autonomii i uproszczonych zasad. Niewiele mniejsza grupa (również kilkadziesiąt procent) wskazała na **"grupę producentów (np. sp. z o.o.)"**, czyli formę spółki kapitałowej zakładanej przez rolników. Ta opcja jest bardziej sformalizowana niż stowarzyszenie, ale daje ograniczoną odpowiedzialność; okazała się dla wielu atrakcyjna, choć nie dominująca – zaznacza członek Stowarzyszenia PTR.

Tradycyjna spółdzielnia rolnicza (w dawnym rozumieniu, np. GS czy spółdzielnia produkcyjna) była wybierana rzadziej – tylko nieliczni wskazali ją jako preferowaną, co może wynikać z historycznych skojarzeń lub małej wiedzy o takich podmiotach.

Co istotne, pewna część respondentów – ok. 10–15% – zaznaczyła, że **żadna z powyższych form nie jest dla nich atrakcyjna**. Ci rolnicy często w polu uzasadnienia wpisywali, że wolą pozostać indywidualni ("najlepsza forma współpracy to jej brak – gospodarstwo indywidualne"), ewentualnie postulowali inne formy (np. niektórzy wspomnieli o luźnych partnerstwach sąsiedzkich, klastrach czy konsorcjach tworzonych ad hoc).

Ogólnie, nie wyłonił się jeden dominujący model zrzeszenia – preferencje są zróżnicowane. Można jednak zauważyć, że najwięcej rolników oscyluje między formalną spółdzielnią a nieformalnym zrzeszeniem, z umiarkowanym zainteresowaniem spółkami producenckimi. Spora grupa jest niezdecydowana lub sceptyczna wobec wszelkich formalnych struktur.

Wiedza jest, ale brakuje zapału

Jeśli chodzi o świadomość i wiedzę na temat **różnic między formami zrzeszeń** (np. na czym polega spółdzielnia vs spółka, jakie prawa dają), to wyniki wskazują na dość wysoki poziom orientacji, ale nie powszechny.

– Blisko 30% respondentów deklaruje, że **dobrze zna różnice między poszczególnymi formami prawno-organizacyjnymi** – wyjaśnia Mieczaj.

Kolejne 50–60% ma pewne pojęcie ("Częściowo znam"), **choć nie w pełni – rozumie ogólne założenia**, ale nie wszystkie szczegóły. Natomiast pozostali (kilkanaście procent) przyznają wprost, że nie znają lub nie rozumieją różnic ("Nie znam" albo "Słyszałem(am), ale nie bardzo rozumiem").

Brak wiedzy częściej deklarowali rolnicy starsi lub tacy, którzy **nigdy nie spotkali się z żadną formą grupy producentów**.

Przykładowo, jeden z uczestników napisał, że "coś tam słyszał, ale nie rozumie różnic w przepisach", inny zaznaczył "Nie znam" przy tym pytaniu.

– Mimo wszystko **większość ma przynajmniej podstawową orientację** – prawdopodobnie dzięki informacjom płynącym z ARiMR, ośrodków doradztwa rolniczego lub mediów rolniczych. Wiedzą, że istnieją różne modele współpracy – przyznaje Emil Mieczaj.

Wyniki podstawą do dyskusji

Badanie "Indywidualnie czy wspólnie – przyszłość gospodarstw rolnych w Polsce" zostało wykonane przez Stowarzyszenie PTR w okresie od 26 stycznia do 8 lutego br. Większość ankietowanych pochodziła z regionów o intensywnym rolnictwie (m.in. woj. kujawsko-pomorskiego czy woj. zachodniopomorskiego).

Pod względem wieku **dominowały osoby w średnim wieku – przeważnie do 50 lat** (w przybliżeniu połowa respondentów nie przekroczyła 40 lat, a kolejna duża grupa mieściła się w przedziale 40–50 lat).

Jedynie niewielki odsetek stanowili rolnicy powyżej 60 lat, co wskazuje na **przewagę pokolenia średniego i młodszego wśród odpowiadających**.

Struktura wielkości i typu gospodarstw była zróżnicowana. Najwięcej respondentów prowadzi gospodarstwa średniej wielkości – od kilkunastu do kilkudziesięciu hektarów (10–50 ha oraz 50–100 ha). Znaczna grupa (również kilkadziesiąt procent) deklarowała areał 100–300 ha, a **pojedynczy respondenci posiadali nawet gospodarstwa powyżej 300 ha**. Obecni byli też właściciele najmniejszych gospodarstw do 10 ha, choć stanowili oni mniejszość.

[Zamknij >](#)

W Sejmie awantura o świnie. Czy Polska odbuduje pogłowie trzody chlewnej?

Topagar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 12.02.2026 |



Świński sektor znajduje się dziś w punkcie zwrotnym. Z jednej strony notujemy rekordowo małe pogłowie trzody chlewnej, a z drugiej pojawia się coraz silniejsza presja cenowa i nieustające zagrożenie ASF.

Nic więc dziwnego, że **temat poruszony w Sejmie wywołał ogromne emocje**. Zwłaszcza ze strony rolników, którzy domagali się przeznaczenia dodatkowych środków nie tylko na wsparcie produkcji, ale przede wszystkim ogólnopolski odstrzał dzików.

– Problemy z ASF **nie leżą po stronie rolników, tylko po stronie dzików**. Czas na radykalne działania, konkretne, a nie tylko jałowe dyskusje – mówił **Hubert Goćłowski**, producent świń z woj. mazowieckiego i członek Krajowej Rady Wieprzowiny.

Pytał ministra o, to **kiedy wreszcie ruszy program odbudowy pogłowia loch w Polsce?** – Mamy ponad 8 milionów za 2025 rok ściągniętych prosiąt z krajów zachodu. Tymczasem 500 tys. loch z odchowaniem prosiąt do 30 kg jest w stanie zdjąć ok. 1,5 mln ton paszy gotowej z rynku – tłumaczył rolnik.

Goćłowski podkreślał, że **odbudowa pogłowia trzody chlewnej to klucz do bezpieczeństwa żywnościowego**. – Dlatego, zamiast opierać handel na eksporcie tanich surowców, warto skupić się na zamykaniu łańcucha dostaw, co pozwoli zatrzymać wartość dodaną w rękach polskich rolników – zaznaczył.

Nowe ogniska jak grzyby po deszczu

W podobnym tonie wypowiadali się postowie opozycji. – Zamiast odważnego programu odbudowy pogłowia trzody chlewnej, **mamy obietnice bez pokrycia** – wytykali rządzącym parlamentarzyści PiS i ostro krytykowali ministra Stefana Krajewskiego za brak realnych efektów jego pracy.

Przedstawiciele resortu rolnictwa odpowiadali, że robią, co mogą, aby zachęcać rolników do hodowli świń, ale **uwarunkowania rynkowe oraz zagrożenie ASF coraz skuteczniej torpedują ambitne plany**.

Z przedstawionych przez Inspekcję Weterynaryjną danych wynika, że **w 2025 r. liczba ognisk ASF u dzików wyniosła 3429**, gdzie doliczono się aż 5748 martwych dzików. Liczba ognisk u świń wyniosła 18 (łącznie utrzymywano tam blisko 20 tys. świń).

W tym roku **potwierdzono już 224 ogniska ASF u dzików** (394 dzików z wynikiem dodatnim).

Milionowe straty przez ASF

Paweł Meyer, główny lekarz weterynarii podkreślał, że afrykański pomór świń pozostaje jednym z najpoważniejszych wyzwań dla polskiego rolnictwa.

Mimo rozbudowanych zasad bioasekuracji i kontroli przemieszczania zwierząt wirus utrzymuje się w populacji dzików, co **znaczaco utrudnia całkowite wyeliminowanie choroby**. Dla wielu producentów oznacza to funkcjonowanie w warunkach permanentnego ryzyka i dodatkowych kosztów związanych z zabezpieczeniem gospodarstw.

Łączne koszty, jakie Inspekcja Weterynaryjna poniosła do końca grudnia 2025 r. na zwalczanie ognisk ASF u świń wyniosły **14 mln 918 tys. zł**. Jakie wpłacono odszkodowania? Dla 30 gospodarstw była to kwota **7 mln 129 tys. zł** (za 10 942 szt. świń).

Pozostałe wydatki, jakie poniosła Inspekcja Weterynaryjna za ogniska ASF u świń stwierdzone w ubiegłym roku (koszty badań laboratoryjnych, zabicie zwierząt, przeprowadzona dezynfekcja itp.) wyniosły **7 mln 788 tys. zł**.

Będą dodatkowe wytyczne, ale czy to pomoże?

Z przedstawionych danych wynika, że odstrzał sanitarny dzików jest **dodatkowym elementem pozwalającym na redukcję gęstości populacji tych zwierząt**. – Odstrzał sanitarny jest nakazywany w sytuacjach uzasadnionych epidemiologicznie przez powiatowego lekarza weterynarii lub wojewodę (na wniosek wojewódzkiego lekarza weterynarii) w drodze aktu prawa miejscowego (rozporządzenia) – tłumaczył **Paweł Meyer**.

Retransmisję posiedzenia komisji rolnictwa można obejrzeć [tutaj](#).

Do 31 marca 2026 r. **obowiązują rozporządzenia w sprawie nakazu odstrzału sanitarnego dzików w województwach: łódzkim, mazowieckim, opolskim i podkarpackim**. W pozostałych regionach, w których odstrzał sanitarny zakończył się w grudniu 2025 r. wojewódzcy lekarze weterynarii zostali zobowiązani do podjęcia działania w celu wydania rozporządzeń z nakazem odstrzału sanitarnego dzików (z terminem realizacji do 31 marca 2026 r.) na

podstawie analizy sytuacji epidemiologicznej oraz stanu realizacji planowego odstrzału dzików w 2025 r. na danym obszarze.

Wiadomo, że **w ramach odstrzału sanitarnego do 26 stycznia br. pozyskano łącznie 76 815 szt. dzików**. Główny lekarz weterynarii, po przeprowadzeniu analizy dotyczącej pozyskania dzików oraz w oparciu o sytuację epidemiologiczną, zaplanował przekazanie wojewódzkim lekarzom weterynarii dodatkowych wytycznych dotyczących realizacji odstrzału sanitarnego dzików na łowiecki rok gospodarczy 2026/2027.

Ceny najniższe od trzech lat

Nasz kraj pozostaje **czwartym producentem wieprzowiny w Unii Europejskiej** – po Hiszpanii, Niemczech i Francji. Roczna produkcja wynosi ok. 1,9 mln ton, co odpowiada za około 9% unijnego rynku.

W okresie styczeń–październik 2025 r. **krajowa produkcja wzrosła: o 5,3% wagowo (1,65 mln ton) i o 4,2% ilościowo (17,2 mln sztuk)**.

Podobny trend wzrostowy widoczny był w całej UE (+3,6% r./r.). Jednak **zwiększona podaż zbiegła się z wyraźnym spadkiem cen**. W ostatnim tygodniu stycznia 2026 r. cena skupu świń w Polsce wyniosła 4,53 zł/kg żywca – najniższej od trzech lat. W ujęciu rocznym oznacza to spadek o blisko 16%.

Na sytuację cenową wpływają: nadpodaż wieprzowiny na rynku unijnym, wprowadzenie przez Chiny ceł antidumpingowych od września 2025 r., **umiarkowany popyt konsumencki w UE, ogniska ASF w Hiszpanii**.

Eksport rośnie, ale import wciąż dominuje

W okresie od stycznia do października 2025 r. Polska wyeksportowała 341,8 tys. ton wieprzowiny (+10,8% r./r.) o wartości 830 mln euro. Jednocześnie import wyniósł 637,8 tys. ton.

W skali UE **eksport wieprzowiny wzrósł o 3% r./r.**, choć spadła sprzedaż do Chin, Japonii i USA. Widoczny jest natomiast dynamiczny wzrost eksportu do Wietnamu, Tajwanu oraz części krajów afrykańskich.

Struktura handlu pokazuje, że mimo silnej pozycji produkcyjnej Polska pozostaje rynkiem netto importującym, co **dotatkowo wpływa na presję cenową**.

Postęp biologiczny – fundament odbudowy sektora

W obliczu spadku pogłowia świń szczególnego znaczenia nabiera **wsparcie postępu biologicznego**. Resort rolnictwa finansuje: prowadzenie ksiąg hodowlanych (do 100% kosztów kwalifikowanych), ocenę wartości użytkowej i hodowlanej (do 70%).

Łączna roczna pula wsparcia dla hodowców świń wynosi blisko 8,8 mln zł.

Programy hodowlane realizują dwa podmioty: Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewniej Polsus (7 ras, m.in. wielka biała polska, duroc, pietrain), Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu (złotnicka biała i złotnicka pstra).

Na koniec 2025 r. w systemie IRZplus zarejestrowanych było 9,26 mln świń w 43,5 tys. stad.

Inwestycje w bioasekurację z refundacją do 80%

Kluczowym elementem stabilizacji sektora jest **ograniczenie skutków ASF**. W ramach Planu Strategicznego WPR 2023–2027 funkcjonuje interwencja I.10.3, wspierająca inwestycje zapobiegające rozprzestrzenianiu się choroby.

Wsparcie obejmuje m.in.: **budowę i modernizację infrastruktury bioasekuracyjnej**, ogrodzenia chlewni, zakup urządzeń dezynfekcyjnych, budowę silosów paszowych, a także wydzielanie zamkniętych pomieszczeń produkcyjnych.

Intensywność pomocy **wynosi do 80% kosztów kwalifikowanych**, maksymalnie 100 tys. zł na gospodarstwo.

Dotychczas złożono 4072 wnioski (282 mln zł), podpisano 1225 umów (80,56 mln zł), wypłacono 31,44 mln zł dla 562 beneficjentów.

Producenci świń mogą korzystać z szerokiego katalogu instrumentów finansowych:

- **Kredyty preferencyjne po ASF** – dopłaty do oprocentowania przez okres do 10 lat na ponowne uruchomienie produkcji. Maksymalna kwota kredytu sięga 1,5 mln zł w zależności od wielkości stada.
- **Nieoprocentowane pożyczki** – dla producentów z obszarów objętych ograniczeniami ASF – na spłatę zobowiązań cywilnoprawnych.
- **Refundacja bioasekuracji** – do 100% kosztów m.in. mat dezynfekcyjnych, odzieży ochronnej czy zabezpieczeń budynków.
- **Rekompensaty za zakaz produkcji** – program został notyfikowany do Komisji Europejskiej i oczekuje na zatwierdzenie. Pomoc ma rekompensować utracone dochody w okresie obowiązywania zakazu utrzymywania świń.

- **Fundusz Gwarancji Rolnych Plus** – specjalne wsparcie dla gospodarstw zwiększających pogłowie loch: gwarancja do 80% kredytu (do 9 mln zł), dopłaty do odsetek przez pierwsze 4 lata, okres gwarancji do 15 lat, brak opłaty za udzielenie gwarancji.

Wniosek o nadzwyczajną pomoc

Podczas posiedzenia komisji przypomniano, że w grudniu 2025 r. **minister rolnictwa wystąpił do Komisji Europejskiej o uruchomienie nadzwyczajnych instrumentów wsparcia** w ramach wspólnej organizacji rynków rolnych.

Decyzja Brukseli może mieć kluczowe znaczenie dla stabilizacji dochodów producentów w 2026 r.

[Zamknij >](#)

Gigant ma poważne kłopoty, czyli kadrowe trzęsienie ziemi w Grupie Azoty

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.02.2026 |



Grupa Azoty, która przez wiele lat była uważana za jedną z najlepiej prosperujących spółek na rynku, wpadła w olbrzymie kłopoty finansowe. Wszystko za sprawą nietrafionych inwestycji, które rozpoczęto kilkanaście lat temu.

Chodzi o zapoczątkowany jeszcze w 2019 r. projekt **Polimery Police**, który kosztował Grupę Azoty blisko 7 mld zł, a do dziś nie funkcjonuje.

– Realizacja ambitnych celów stawianych sobie przez polskie koncerny gwarantuje nie tylko ich stały rozwój, ale także wzmacnia krajową gospodarkę, i sprawia, że polski kapitał jest dostrzegany i doceniany poza granicami państwa – mówił w czerwcu 2020 r. ówczesny wicepremier **Jacek Sasin** podczas wizyty w zakładach chemicznych w Policach.

Czego dotyczy inwestycja? Budowy w woj. zachodniopomorskim **kompleksu do produkcji propylenu i polipropylenu**. To obecnie kluczowe obciążenie finansowe i operacyjne dla giganta zatrudniającego w całym kraju ok. 14 tys. osób.

Co właściwie poszło nie tak?

Inwestycja, która miała być **największym projektem chemicznym ostatnich dekad**, okazała się kompletnie nieprzygotowana, a ściślej mówiąc – bardzo poważnie nieoszacowana. W ocenie niezależnych ekspertów, **projekt Polimery Police był przeskalowany** i nie uwzględniał wielu elementów.

Rozpoczynając inwestycję, **nie wzięto pod uwagę wielu czynników**, które finalnie doprowadziły do zamrożenia gigantycznych pieniędzy, a Grupę Azoty zmusiły do pilnej restrukturyzacji.

Resort aktywów uderzył pięścią w stół

O poważnych problemach finansowych Grupa Azoty komunikowała otwarcie od wielu miesięcy, jednak **realna sytuacja mogła być jeszcze gorsza, niż się wydawało**. Właśnie dlatego **Ministerstwo Aktywów Państwowych** zdecydowało się na podjęcie radykalnych decyzji.

12 lutego Rada Nadzorcza Grupy Azoty zdymisjonowała prezesa Andrzeja Skolmowskiego i dwóch wiceprezesów. Wiadomo, że nowy zarząd będzie musiał dokończyć kluczowe rozmowy z bankami, ale także odbudować sytuację finansową całej grupy.

Jak MAP tłumaczy nagłe decyzje?

"Ministerstwo Aktywów Państwowych, jako dominujący akcjonariusz Grupy Azoty, **jest zdeterminowany, aby proces restrukturyzacji spółki zakończył się jak najszybciej**. Trudna sytuacja finansowa Grupy, będąca konsekwencją błędnych decyzji inwestycyjnych sprzed 2023 r. oraz niesprzyjających warunków rynkowych, wymaga konsekwentnego podejmowania decyzji i proaktywnych działań, w tym w obszarze negocjacji z instytucjami finansowymi" – napisano w oficjalnym komunikacie.

Podkreślono, że rada nadzorcza azotowego giganta zdaje sobie sprawę, że spółka znajduje się **"w kluczowym momencie procesu negocjacji z instytucjami finansowymi oraz najważniejszymi interesariuszami"**. Właśnie dlatego **"nadrzędnym celem pozostaje długofalowa stabilizacja sytuacji finansowej spółki"**.

"Osiągnięcie tego celu wymaga również **zdecydowanych działań w zakresie organizacji pracy zarządu**. W ocenie Rady nowy skład zarządu będzie zobowiązany do wdrożenia rozwiązań przybliżających Grupę Azoty do zawarcia porozumienia z wierzycielami, co pozwoli zapewnić spółce stabilne i długookresowe funkcjonowanie" – informuje MAP.

Wiadomo, że Ministerstwo Aktywów Państwowych planuje solidnie **dokapitalizować Grupę Azoty**, co ma stworzyć warunki do **"skutecznego wdrożenia strategii spółki oraz ustabilizowania jej sytuacji finansowej"**.

"Ze względu na profil działalności oraz bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo państwa **Grupa Azoty ma znaczenie strategiczne**. Dlatego MAP podejmuje wszelkie działania zmierzające do odbudowy jej kondycji oraz konsolidacji sektora chemicznego w Polsce" – zapewniono w komunikacie.

Nowego prezesa wyłoni konkurs

Po odwołaniu dotychczasowego zarządu **obowiązki prezesa przejęła Aleksandra Machowicz-Jaworska**, która wcześniej była wiceszefową Rady Nadzorczej GA. Jej praca nie potrwa jednak długo, ponieważ ma się zakończyć najpóźniej w ciągu trzech miesięcy, a więc do czasu **wyłonienia nowego prezesa w drodze konkursu**.

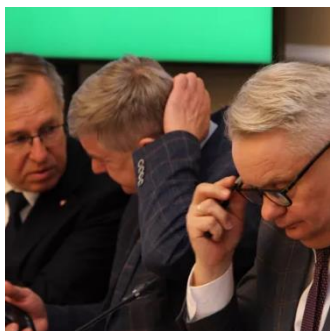
13 lutego poinformowano, że Rada Nadzorcza Grupy Azoty **ogłosiła uzupełniające postępowanie kwalifikacyjne** na członków zarządu spółki.

"Postępowanie kwalifikacyjne przeprowadzane będzie dla wyboru trzech Członków Zarządu z ewentualnym zamiarem powierzenia funkcji Prezesa Zarządu, Członka Zarządu ds. Handlowych oraz Wiceprezesa Zarządu ds. Rozwoju" – podkreślono.

[Zamknij >](#)

Burza w Sejmie o Mercosur. Posłowie pokłócili się o to, kto sprawniej działa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.02.2026 |



Czy umowa handlowa Unii Europejskiej z krajami Mercosur wejdzie w życie? Wszystko zależy od Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), do którego trafiła skarga Parlamentu Europejskiego w tej sprawie.

Niezależnie od działań PE w połowie stycznia grupa parlamentarzystów PSL **złożyła u marszałka Sejmu poselski projekt uchwały** w sprawie wezwania do zaskarżenia do TSUE umowy Unii Europejskiej z państwami Mercosur.

Marszałek Włodzimierz Czarzasty **nadał drukowi numer (2167) i odesłał do komisji rolnictwa**, gdzie 12 lutego odbyło się pierwsze czytanie projektu.

"Sejm RP wspiera działania Rady Ministrów"

Poseł **Mirosław Maliszewski (PSL)** podkreślał, że polskie stanowisko w tej sprawie jest jasne, a więc **umowa Mercosur nie powinna wejść w życie**.

W projekcie uchwały czytamy, że Sejm "wyraża poważne zaniepokojenie sposobem procedowania, **treścią oraz przewidywanymi skutkami gospodarczymi** i społecznymi przygotowywanej do zawarcia umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a państwami Mercosur (Argentyna, Brazylia, Paragwaj i Urugwaj). Umowa ta może prowadzić do zakłócenia konkurencji na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej, w szczególności w sektorze rolnym i przetwórczym, oraz do osłabienia ochrony konsumentów i standardów środowiskowych w Unii Europejskiej".

Ponadto Sejm wyraża "zastrzeżenia dotyczące **zgodności procedury zawarcia umowy oraz jej postanowień z prawem Unii Europejskiej**, w tym wynikającymi z Traktatu o Unii Europejskiej oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zasadami dotyczącymi polityki handlowej, ochrony zdrowia publicznego, ochrony środowiska, wspólnej polityki rolnej oraz dystrybucji kompetencji pomiędzy Unią a państwami członkowskimi".

Sejm wskazuje, że "zgodnie z art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej **zarówno Parlament Europejski, jak i państwa członkowskie, mogą wnieść skargę** o stwierdzenie nieważności aktu Unii Europejskiej, podnosząc zarzut braku kompetencji, naruszenia istotnych wymogów proceduralnych, naruszenia Traktatów lub jakiegokolwiek reguły prawnej związanej z jego stosowaniem lub nadużycia władzy".

"W związku z powyższym Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwała, co następuje: § 1. **Sejm RP zwraca się do wszystkich posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej o poparcie działań** mających na celu wniesienie przez Parlament Europejski skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na podstawie art. 263 TFUE w sprawie zaskarżenia aktów Komisji i Rady, stwarzających podstawy do zawarcia umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur. § 2. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej **wspiera działania Rady Ministrów zmierzające do sporządzenia i wniesienia stosownej skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej** na wypadek niepodjęcia przez Parlament Europejski wymaganej uchwały w sprawie, o której mowa w § 1".

Chcą zawieszenia stosowania umowy UE–Mercosur

Szybko okazało się, że tak napisana uchwała nie spodobała się opozycji. **Posłowie PiS zarzucili przesadną delikatność** w formułowaniu kluczowych żądań i zaprezentowali własne propozycje.

Poniżej pełna treść uchwały Sejmu zaproponowanej przez parlamentarzystów PiS:

"Bezpieczeństwo żywnościowe jest, obok bezpieczeństwa militarnego i energetycznego, jednym z filarów bezpieczeństwa Polski, dlatego państwo powinno konsekwentnie stać na straży interesów polskiego rolnictwa, w tym opłacalności i pewności produkcji oraz zdrowia konsumentów.

Mając na względzie konieczność ochrony polskiego rolnictwa przed skutkami zawarcia i stosowania umowy handlowej między Unią Europejską a państwami Mercosur oraz odpowiadając na apel środowisk rolniczych, Sejm

Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje Radę Ministrów do wniesienia niezwłocznie wniosku o opinię Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, o którym mowa w art. 218 ust. 11 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, oraz – w razie podpisania tej umowy i jej opublikowania w dzienniku urzędowym UE – skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dotyczącej działań Komisji Europejskiej związanych z zawarciem oraz tymczasowym stosowaniem umowy UE–Mercosur w zakresie handlu produktami rolnymi.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje Radę Ministrów do jednoczesnego złożenia wniosku o zastosowanie środków tymczasowych na podstawie art. 278 i 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, polegających na zawieszeniu stosowania umowy UE–Mercosur, w całości albo co najmniej w części dotyczącej handlu produktami rolnymi, do czasu wydania ostatecznego orzeczenia przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Kierując się koniecznością ochrony bezpieczeństwa żywnościowego Rzeczypospolitej Polskiej, stabilności krajowego i unijnego rolnictwa oraz realizacji celów Wspólnej Polityki Rolnej podkreślamy, że ta umowa jest sprzeczna z celami określonymi w dokumentach strategicznych Unii Europejskiej, zakładających wsparcie dla produkcji lokalnej oraz stawianie zdrowia publicznego i bezpieczeństwa konsumentów na pierwszym miejscu. Zapewnienie dalszego przetrwania polskiego i europejskiego rolnictwa stanowi kluczową kwestię dla zabezpieczenia się przed skutkami niestabilnej sytuacji międzynarodowej, potencjalnych konfliktów zbrojnych czy innych kryzysów, prowadzących do przerwania łańcuchów dostaw".

"Umowa Mercosur to przykład degradacji wartości"

Podczas tego samego posiedzenia komisji rolnictwa doszło do pierwszego czytania **poselskiego projektu uchwały w sprawie zobowiązania Rady Ministrów do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej** z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (druk nr 2199). Dokument złożyła grupa parlamentarzystów PiS.

– Dzisiaj najbardziej skutecznym sposobem, aby **podważyć umowę UE–Mercosur** jest skarga polskiego rządu do TSUE. Polski rząd ma do tego narzędzia i może to zrobić. Ma na to 25 dni – argumentował **poseł Krzysztof Cieciora (PiS)**.

Prezentujemy pełną treść dokumentu:

"21 stycznia 2026 r. Parlament Europejski podjął rezolucję dotyczącą wystąpienia do Trybunału Sprawiedliwości o opinię w sprawie zgodności umowy Unia Europejska–Mercosur z unijnymi Traktatami.

Decyzji eurodeputowanych nie uznała Komisja Europejska, która w swym oficjalnym stanowisku poinformowała, że zgoda Parlamentu Europejskiego nie jest wymagana, aby porozumienie weszło tymczasowo w życie. Tymczasowego stosowania umowy Unia Europejska–Mercosur oczekują Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, Przewodniczący Rady Europejskiej António Costa, a także Kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Co więcej podobne stanowisko prezentuje Rada Unii Europejskiej, która 9 stycznia 2026 r., a więc przed decyzją Parlamentu Europejskiego przesądziła o tymczasowym stosowaniu umowy z krajami Mercosur.

Zgodnie art. 3 decyzji Rady z 9 stycznia 2026 r. do czasu wejścia w życie umowy przejściowej w sprawie handlu stosuje się ją tymczasowo między Unią, z jednej strony, a co najmniej jednym państwem sygnatariuszem umowy Mercosur, z drugiej strony zgodnie z art. 23.3 umowy przejściowej w sprawie handlu, począwszy od pierwszego dnia drugiego miesiąca następującego po dniu, w którym co najmniej jedno państwo sygnatariusz Mercosur, w zależności od przypadku, powiadomił Unię o zakończeniu swoich odpowiednich procedur wewnętrznych niezbędnych do tymczasowego stosowania umowy przejściowej w sprawie handlu i potwierdził swoją zgodę na jej tymczasowe stosowanie. W najbliższym czasie umowę planuje ratyfikować Paragwaj, będący stroną umowy Unia Europejska–Mercosur.

Mając na względzie ochronę bezpieczeństwa żywnościowego oraz polskiego rolnictwa Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje Radę Ministrów do natychmiastowego zaskarżenia, zgodnie z art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Umowa Mercosur to przykład degradacji wartości i działania na rzecz realizacji interesów zagrażających stabilności europejskiego, w tym także polskiego rynku. Polskie państwo powinno konsekwentnie stać na straży interesów polskiego rolnictwa, ochrony rodzinnych gospodarstw rolnych, w tym opłacalności i pewności produkcji oraz zdrowia konsumentów. Pośpiech związany z wprowadzeniem przepisów umowy z krajami Mercosur kosztem upadku europejskiego, w tym polskiego rolnictwa chroni interesy przemysłu największych krajów Unii Europejskiej, przede wszystkim niemieckiego.

Po raz kolejny podkreślamy, że umowa ta jest sprzeczna z celami określonymi w dokumentach strategicznych Unii Europejskiej, zakładających wsparcie dla produkcji lokalnej, gospodarstw rodzinnych oraz stawianie zdrowia publicznego i bezpieczeństwa konsumentów na pierwszym miejscu. Do zatwierdzenia umowy doszło mimo masowych protestów rolników w wielu europejskich krajach, w tym także dużych protestów w Polsce. Zapewnienie dalszego przetrwania polskiego rolnictwa powinno stanowić priorytet działań polskiego rządu".

Pomysły opozycji nie zyskały poparcia

W trakcie obrad komisji proponowano wiele poprawek do uchwały PSL (została uznana za wiodącą), co spowodowało zamieszanie. Finalnie większością głosów **przyjęto część poprawek i ostateczny tekst zostanie zaprezentowany na sali plenarnej Sejmu** przez posła Mirosława Maliszewskiego.

Posel Robert Telus (PiS) nie krył rozczarowania, że uchwały zaproponowane przez jego ugrupowanie zostały odrzucone.

"Komisja Rolnictwa głosami PSL, PO i Polski 2050 odrzuciła naszą uchwałę o zaskarżeniu decyzji UE ws. umowy Mercosur. To zła wiadomość dla polskich rolników. Dzisiejsze głosowanie pokazuje że rząd tylko mówi że jest przeciw a realnie nic nie blokuje. Walczymy dalej o polską wieś" – napisał w mediach społecznościowych były minister rolnictwa.

Zostało coraz mniej czasu

Podczas prac komisji zwracano uwagę, że jeśli Polska rzeczywiście sprzeciwia się umowie, **rząd powinien jak najszybciej skierować sprawę do TSUE**, kwestionując zgodność trybu jej przyjęcia z unijnymi traktatami oraz wnioskować o zastosowanie środka tymczasowego – tzw. zabezpieczenia. Oznaczałoby to "zamrożenie" skutków umowy do czasu rozstrzygnięcia sporu.

Czas na podjęcie decyzji jest ograniczony. **Termin liczony od 9 stycznia upływa na początku marca**. Każdy dzień zwłoki zmniejsza realne możliwości działania na poziomie prawnym.

W tle toczy się również dyskusja parlamentarna. Ostatnie głosowania w sejmowej komisji rolnictwa pokazały, że większość rządząca nie zamierza inicjować działań zmierzających do zaskarżenia decyzji Rady UE. Opozycja interpretuje to jako brak woli politycznej do zablokowania tymczasowego stosowania umowy.

Rolnicy nie potrzebują deklaracji, ale decyzji

Jak na głosowanie w Sejmie zareagowało środowisko rolnicze? Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników w mediach społecznościowych stwierdził, że padło "sprawdzam". "I wyszło, ile warte są deklaracje" – napisano.

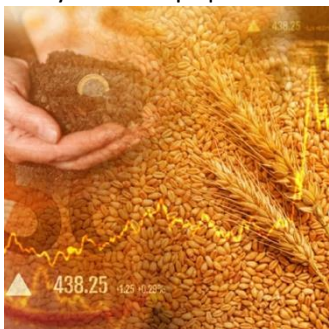
"Uchwała głosami Koalicji rządzącej przepadła. Na konferencjach twardy sprzeciw. W mediach obrona polskiego rolnictwa. Przy głosowaniu cisza i ręce w dół. **Rolnicy nie potrzebują deklaracji. Potrzebują decyzji**. Panie Ministrze czy mimo wszystko będzie wniosek do TSUE? Czy sprzeciw kończy się na słowach?" – pyta OOPR.

Retransmisję posiedzenia komisji można obejrzeć [tutaj](#).

[Zamknij >](#)

13.02.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: nieznaczne podwyżki

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 13.02.2026 | Fot. Photogenica



Na krajowym rynku skupu zbóż nastąpiły nieznaczne podwyżki cen. W porównaniu do śródogo zestawienia, przeciętne stawki za ziarno wzrosły o kilka złotych za każdą tonę.

Aktualne stawki za mokrą kukurydzą oscylują w granicach 400-530 zł/t przy średniej cenie 432,50 zł/t (na podstawie informacji z 4 podmiotów skupujących). W minioną środę średnia cena wynosiła 432,50 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 13.02.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (13.02.2026)	Ostatnie notowanie (11.02.2026)
Pszenica konsumpcyjna	680-860 (727,17)	680-860 (725,72)
Żyto konsumpcyjne	550-650 (588,24)	530-640 (584,71)
Jęczmień konsumpcyjny	600-730 (650,00)	590-740 (650,00)
Pszenica paszowa	620-750 (681,67)	620-750 (680,77)
Żyto paszowe	500-600 (547,00)	500-600 (546,50)
Pszennyto	550-690 (618,27)	550-700 (618,60)
Jęczmień paszowy	600-700 (647,25)	590-700 (646,75)
Rzepak	1830-2230 (2022,53)	1830-2210 (2019,20)
Kukurydza	650-790 (710,71)	650-790 (708,85)
Groch konsumpcyjny	670-870 (808,00)	660-870 (804,00)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Lepiej marznąć niż palić zbożem? Ministerstwo krytycznie o pomysłe środowiska rolniczego

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.02.2026 |



- Przeznaczenie zbóż na cele grzewcze wydaje się być sprzeczne z celem zrównoważonego rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych – uważa Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odpowiedzi na pomysły środowiska rolniczego związane z kryzysem z dostępnością pelletu w składach opałowych.

- *Przeznaczenie zbóż na cele grzewcze wydaje się być sprzeczne z celem zrównoważonego rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych – uważa Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odpowiedzi na pomysły środowiska rolniczego związane z kryzysem z dostępnością pelletu w składach opałowych.*

- *Cel ten polega na zmniejszeniu do 2030 r. o połowę globalnej ilości marnowanej żywności w przeliczeniu na jednego mieszkańca na etapie sprzedaży detalicznej i konsumpcji oraz na ograniczeniu strat żywności w procesach produkcji i dystrybucji – wyjaśnia MRiRW*

Resort odwołał się też do dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie odpadów, która nakłada na państwa członkowskie obowiązek podejmowania działań sprzyjających redystrybucji żywności. - **Jednocześnie wskazuje, że priorytetowo należy traktować przeznaczenie żywności do spożycia przez ludzi, przed jej wykorzystaniem jako paszy dla zwierząt lub przetwarzaniem na produkty niespożywcze** - uzupełnia Ministerstwo.

- *W tym kontekście wykorzystanie zboża jako paliwa opałowego **pozostaje w sprzeczności z hierarchią postępowania z żywnością** określoną w przepisach prawa Unii Europejskiej* - kwituje MRiRW.

Źródło: Gazeta Pomorska

[Zamknij >](#)

Holenderska grupa ForFarmers inwestuje w hodowlę drobiu w Polsce

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.02.2026 |



Holenderska grupa ForFarmers obejmie 50,5 proc. udziałów w nowej spółce ForFarmers Polska, powołanej wspólnie z KPS Food Group z Mazowsza. Transakcja wymaga jeszcze zgody UOKiK oraz akcjonariuszy ForFarmers.

Partnerem w spółce Holendrów jest Grupa KPS Food. KPS, która obecnie w 100% należy do rodzin Krzyżanowskich i Sobczaków, posiada **7 ferm drobiu w Polsce, łącznie 3 miliony miejsc tuczu, ubojnię w Radomiu oraz zakład przetwórczy produkujący produkty drobiowe dla konsumenta końcowego. Rodzina będąca właścicielami zachowuje 49,5% udziałów.**

ForFarmers będzie posiadać 50,5% udziałów w spółce zorientowanej na formułę joint venture, która będzie działać pod nazwą ForFarmers Polska. Pozostałe udziały trafią do obecnych właścicieli KPS. Nazwy marek Tasomix i KPS pozostaną niezmienione. ForFarmers obejmie pełną konsolidację spółki joint venture.

Jeśli UOKiK zatwierdzi przejęcie, jego sfinalizowanie spodziewane jest w trzecim kwartale 2026 roku. Partnerzy wyceniają nowo utworzone joint venture na 520 milionów euro. ForFarmers, z roczną produkcją na poziomie około 10 milionów ton, jest jednym z największych producentów mieszanek paszowych dla drobiu, trzody chlewnej i przeżuwaczy. Spółka notowana na giełdzie rozszerza swój łańcuch wartości poprzez to wspólne przedsięwzięcie.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

Ameryka odchodzi od klimatycznych ideologii. Oszczędności przekroczą bilion dolarów

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.02.2026 |



Administracja prezydenta USA, Donalda Trumpa, planuje zniesienie przepisów dotyczących gazów cieplarnianych. Jak wynika z oświadczenia rządu, będzie to największy środek deregulacyjny w historii Ameryki i pozwoli obywatelom tego kraju zaoszczędzić 1,3 biliona dolarów.

Administracja Trumpa unieważni w tym tygodniu ustalenia naukowe z czasów Baracka Obamy, które stanowią podstawę prawną regulacji emisji gazów cieplarnianych na szczeblu federalnym - ogłosiła w poniedziałek Agencja Ochrony Środowiska (EPA). EPA zaproponowała latem ubiegłego roku uchylenie tzw. „oceny zagrożeń” z 2009 roku – to

kolejny krok administracji mający na celu wzmocnienie przemysłu paliw kopalnych.

- W czwartek prezydent Trump, wraz z administratorem Agencji Ochrony Środowiska Lee Zeldinem, oficjalnie sfinalizuje unieważnienie oceny zagrożenia z 2009 roku, wydanej za czasów Obamy – oświadczyła rzeczniczka prasowa Białego Domu Karoline Leavitt na wtorkowej konferencji prasowej. - **Będzie to największy środek deregulacyjny w historii Ameryki i pozwoli Amerykanom zaoszczędzić 1,3 biliona dolarów na paraliżujących regulacjach** – dodała.

Propozycja rządu, która spotkała się z ponad pół milionem komentarzy społecznych, argumentuje, że gazów cieplarnianych nie należy traktować jako zanieczyszczeń w konwencjonalnym sensie, ponieważ ich wpływ na zdrowie ludzi jest pośredni i globalny, a nie lokalny. Zdaniem autorów, regulacje w USA nie mogą skutecznie rozwiązać problemu o zasięgu globalnym.

Zniesienie norm emisji gazów cieplarnianych

W orzeczeniu wydanym za kadencji ówczesnego prezydenta Baracka Obamy stwierdzono, że sześć gazów cieplarnianych – w tym dwutlenek węgla i metan – stanowi zagrożenie dla zdrowia publicznego i dobra wspólnego poprzez zmianę klimatu. Orzeczenie to opierało się na orzeczeniu Sądu Najwyższego z 2007 roku w sprawie Massachusetts przeciwko Agencji Ochrony Środowiska (EPA), w którym uznano gazy cieplarniane za zanieczyszczenia w rozumieniu ustawy o czystym powietrzu (Clean Air Act) i nakazano Agencji Ochrony Środowiska (EPA) ocenę, czy stanowią one zagrożenie dla zdrowia publicznego i dobra wspólnego.

Chociaż ustalenie to początkowo dotyczyło jedynie fragmentu ustawy o czystym powietrzu (Clean Air Act), regulującego emisje z pojazdów, zostało później włączone do innych przepisów. W konsekwencji, uchylenie tego ustalenia natychmiast unieważniłoby ogólnokrajowe normy emisji gazów cieplarnianych dla pojazdów mechanicznych. Co więcej, jego unieważnienie zagroziłoby prawnie szerszemu zakresowi przepisów dotyczących ochrony klimatu, w tym limitom emisji dwutlenku węgla z elektrowni oraz metanu z produkcji ropy naftowej i gazu.

Rząd argumentuje, że przepisy te spowodowały skumulowane koszty regulacyjne w wysokości ponad biliona dolarów, które zostały przerzucone na społeczeństwo jako „ukryte podatki”. Krytycy wskazują jednak, że koszty te nie są porównywalne z korzyściami finansowymi w postaci ochrony klimatu, zdrowia publicznego i oszczędności paliwa.

Głosy sceptyków

Administracja Trumpa twierdziła, że zniesienie oceny ryzyka doprowadzi do obniżenia cen nowych samochodów, które gwałtownie wzrosły od czasu pandemii. Jednak ich wyliczenia nie uwzględniają oszczędności wynikających z niższego zużycia paliwa. Dan Becker z kampanii „Bezpieczny transport przyjazny klimatowi” prowadzonej przez Centrum Różnorodności Biologicznej wyjaśnił, że rząd „podsycy krajowy popyt na ropę naftową, zwiększając sprzedaż samochodów o dużym zużyciu paliwa”, jednocześnie dając chińskim producentom samochodów elektrycznych przewagę, ponieważ nie musieliby się już mierzyć z poważną konkurencją ze strony USA.

- *To rozwiązanie jest niezgodne z prawem, ignoruje podstawowe ustalenia naukowe i zaprzecza rzeczywistości – oświadczyli we wspólnym oświadczeniu demokratyczni gubernatorzy Gavin Newsom z Kalifornii i Tony Evers z Wisconsin. - Wiemy, że gazy cieplarniane powodują zmiany klimatu i zagrażają naszym społecznościom i zdrowiu – i nie zaprzestaniemy walki o ochronę narodu amerykańskiego przed zanieczyszczeniem –* dodali.

Organizacje ekologiczne pozwały Departament Energii, argumentując, że panel ekspertów został zwołany za zamkniętymi drzwiami, z naruszeniem przepisów federalnych.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

Klauzule ochronią rolników przed skutkami umowy z Mercosurem? Niektórzy twierdzą, że tak

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.02.2026 |



Parlament Europejski przyjął we wtorek 10 lutego rozporządzenie wprowadzające klauzule ochronne do umowy handlowej UE–Mercosur. Nowe przepisy mają ograniczać ryzyko zakłóceń na rynku rolnym i umożliwić Komisji Europejskiej szybsze reagowanie na nadmierny import wrażliwych produktów rolnych z krajów Ameryki Południowej. Część polskich europosłów wskazuje jednak, że przyjęte rozwiązania mogą się okazać niewystarczające z punktu widzenia interesów rolników.

- Klauzule ochronne są ogromnie ważne. Tutaj jest duża zasługa polskiej delegacji EPP w Parlamencie Europejskim, która o nie walczyła. One w przypadku wejścia w życie całej umowy z Mercosurem stanowią bardzo istotną ochronę dla rolnictwa w Polsce,

ale także w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Michał Wawrykiewicz, poseł do Parlamentu Europejskiego Koalicji Obywatelskiej.

Parlament Europejski na lutowej sesji poparł dodatkowe instrumenty ochronne, które określają, w jaki sposób UE może tymczasowo zawiesić preferencje taryfowe przewidziane w umowie handlowej UE–Mercosur, jeśli wzrost importu z krajów Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylia, Paragwaj i Urugwaj) negatywnie wpłynie na producentów w Unii. Przyjęte przepisy mają umożliwić szybszą reakcję na zagrożenia. Komisja Europejska ma rozpocząć dochodzenie w sprawie potrzeby zastosowania środków ochronnych, gdy import wrażliwych produktów rolnych, w tym drobiu, wołowiny, jaj, owoców cytrusowych i cukru, wzrośnie o 5 proc. względem średniej z trzech lat, a jednocześnie ceny importowe będą o 5 proc. niższe od krajowych. Wszczęcia dochodzenia może również zażądać państwo członkowskie, osoba fizyczna lub prawna reprezentująca daną branżę bądź stowarzyszenie w przypadku zagrożenia dla danego sektora. Co najmniej raz na sześć miesięcy Komisja będzie musiała przedstawić PE sprawozdanie oceniające wpływ importu wrażliwych produktów.

- Jeśli spojrzymy na poszczególne rozwiązania, takie jak próg 5 proc., fundusz kompensacyjny, klauzula lustrzana czy szybka ścieżka w przypadku tych produktów, które ulegają szybkiemu zepsuciu, i weźmiemy wszystkie te mechanizmy ochronne razem, to w mojej ocenie one w dostatecznym stopniu zabezpieczają interesy rolników w Europie – ocenia Michał Wawrykiewicz.

Najpierw bałagan, a później sprzątanie

Polski resort rolnictwa przypomina, że w pierwotnej propozycji Komisji progi te wynosiły 10 proc., zarówno dla wolumenu importu, spadku ceny, jak i różnicy w cenach produktów europejskich i importowanych. Obniżenie parametrów do 5 proc. zwiększa możliwość reagowania na zagrożenia dla unijnego rynku rolnego. Postępowanie może też zostać uruchomione w przypadku innych okoliczności wskazujących na poważną szkodę powodowaną przez import.

– To jest reakcja wtórna. Po przekroczeniu pewnych limitów – bez względu na to, czy mówimy o 5, o 8, czy o 10 proc., bo to się zmieniało w trakcie negocjacji – będzie to reakcja na sytuację, która już nastąpiła – przekonuje Waldemar Buda, poseł do Parlamentu Europejskiego z Prawa i Sprawiedliwości. – W mojej ocenie diagnoza całej sytuacji, czyli weryfikacja tego, że łącznie we wszystkich krajach Unii Europejskiej próg zostanie przekroczony, będzie niezwykle trudna. Nie ma takiej koordynacji. Po drugie, reakcja będzie po kilku miesiącach od wystąpienia wydarzenia. To tak jakby wpuścić produkty, które dokonają perturbacji na rynku, a później się zastanawiać, co z tym zrobić. Te skutki będzie bardzo ciężko usuwać post factum.

Głosowanie PE dotyczyło wersji klauzul ochronnych uzgodnionych po trilogu, w której jednak nie uwzględniono części postulatów zgłaszanych zarówno przez Polskę, jak i europarlamentarzystów. Chodzi w szczególności o postulat wzajemności standardów produkcji.

- W samej umowie Mercosur nie ma żadnych zabezpieczeń. Te instrumenty, które już ostatecznie uchwalili Parlament Europejski, były wymuszone przez protesty rolników. Natomiast myśmy oczekiwali, zarówno rolnicy, jak

i obywatele, politycy, w szczególności z EKR-u, że to będą realne środki ochrony, polegające na tym, że będą działały automatycznie i stworzą równe szanse dla producentów, czyli równe standardy produkcji dla producentów w Europie i Ameryce Południowej. Niestety w obu przypadkach tak się nie stało – obie poprawki nie zostały wprowadzone – mówi Waldemar Buda. – Ten mechanizm uznaję za bardzo nieskuteczny. W zasadzie jest on tylko pudrowaniem rzeczywistości. W żaden sposób nie uchroni europejskiego rolnictwa przed nieuczciwą, nierówną konkurencją z Ameryki Południowej.

Zdaniem Michała Wawrykiewicza klauzule ochronne należy analizować przede wszystkim przez pryzmat stabilności europejskiego rynku rolnego i bezpieczeństwa żywnościowego. I to mimo sprzeciwu krajów Mercosuru, które uważają wprowadzane instrumenty za ekoprotekcyjizm.

- Kraje Ameryki Południowej patrzą na to z punktu widzenia swoich interesów, więc te mechanizmy ochronne mogą spowodować, że ich rynek nie otrzyma tego, na co liczył, czyli bardzo dynamicznego, ogromnego zalewu europejskiej przestrzeni handlowej. Są też zgłaszane postulaty, że te mechanizmy są niezgodne z regułami Światowej Organizacji Handlu i w momencie, kiedy Trybunał Sprawiedliwości dokona swojej oceny, to jeszcze będą je skarżyć przed WTO, szczególnie próg 5 proc. – mówi europoseł KO. – Tu może się wszystko wydarzyć. Każdy będzie walczył o swoje i to jest absolutnie naturalne. To jest potężna umowa handlowa dwóch ogromnych rynków, więc starcie interesów jest nieuniknione.

- Myślę, że kraje Mercosuru mają świadomość, że to będą narzędzia nieskuteczne i po prostu będą robili swoje. Przygotowują dzisiaj gospodarkę pod nowy kierunek eksportowy i zakładam, że nie będą się tym kompletnie przejmować. W najgorszym przypadku, jeżeli te narzędzia w jakimkolwiek stopniu w Europie będą zastosowane, podejmą czynności adekwatne, czyli zablokują inne produkty w sytuacji, w której Europa będzie blokować – ocenia Waldemar Buda.

Niemcy będą zadowolone, a my nie zyskamy nic

Umowa UE–Mercosur dotyczy nie tylko sektora rolnego, ale również innych branż, przed którymi otworzą się nowe, chłonne rynki. Zdaniem europosła PiS skala ewentualnych korzyści eksportowych dla polskich firm może być jednak ograniczona. *- Mało które produkty produkowane w Polsce przy obecnych warunkach będą konkurencyjne cenowo w stosunku do tych produkowanych w Brazylii albo sprowadzanych do Brazylii z innych krajów. Nie mam więc wielkich nadziei, nie wyprodukuje wiele rzeczy, które można tam sprzedać – uważa Waldemar Buda. – Niemcy, którzy są potęgą w zakresie środków chemicznych, będą je tam sprzedawali. Natomiast z punktu widzenia naszego hitu eksportowego, jakim są meble, nie mamy tam czego szukać.*

Europarlamentarzysta PiS krytycznie ocenia wcześniejsze próby rządu zbudowania koalicji państw sprzeciwiających się umowie. Jak podkreśla, na obecnym etapie procedur unijnych możliwości zablokowania porozumienia są już istotnie ograniczone. *- Teraz trzeba byłoby odwrócić ratyfikację, czyli trzeba byłoby mieć akt na Radzie z większością kwalifikowaną, a nie mniejszość blokującą. Znaleźnię grupy państw mającej większość kwalifikowaną, która mówi: uchylamy umowę z Mercosurem, jest dużo trudniejsze niż znalezienie mniejszości blokującej. Nie wykluczam, że jeśli umowa przyniesie krytyczne skutki dla europejskiej gospodarki, to może się znaleźć większość kwalifikowana, ale to będzie niezwykle trudne – ocenia polityk.*

Europosłowie przypominają też o wątpliwościach prawnych dotyczących procedowania umowy z krajami Mercosuru. Komisja Europejska, w celu przyspieszenia procesu ratyfikacji i uniknięcia weta poszczególnych państw członkowskich, postanowiła podzielić kompleksową umowę o partnerstwie (EMPA) na dwa odrębne instrumenty prawne: umowę handlową i umowę o partnerstwie. Zatwierdzenie umowy handlowej UE–Mercosur ze względu na wyłączną kompetencję UE wymagało jedynie kwalifikowanej większości głosów w Radzie UE, a następnie większości głosów w Parlamencie Europejskim. **Państwa członkowskie nie mogą już zawetować umowy, a parlamenty krajowe nie mają wpływu na jej ratyfikację. Dlatego europarlamentarzyści skierowali umowę do TSUE.**

- W naszej ocenie część handlowa również powinna podlegać ratyfikacji we wszystkich krajach członkowskich i to było przedmiotem sporu. Trybunał Sprawiedliwości UE oceni, czy ta ścieżka w ogóle była prawidłowa – wskazuje Michał Wawrykiewicz.

Rozstrzygnięcie TSUE może mieć znaczenie dla dalszego trybu stosowania umowy. – **Mamy trzy możliwe rozwiązania.** Albo Trybunał Sprawiedliwości powie, że sama ścieżka przyjmowania umowy jest niezgodna z traktatami i wtedy trzeba będzie zmienić umowę, zupełnie inaczej przeprowadzić ją przez procedury, albo zmienić traktaty, co wydaje się niemożliwe. Drugie rozwiązanie jest takie, że Trybunał powie, że wszystko było prawidłowe, więc umowa będzie ratyfikowana i będzie mogła normalnie wejść w życie. W trzecim scenariuszu Trybunał powie, że tylko w części mamy niezgodność z traktatami, więc trzeba będzie ją dostosować i wtedy umowa będzie mogła być wykonywana – wymienia europoseł KO.

Źródło: Newseria Biznes

[Zamknij >](#)

Nawet 65 tys. zł kary dla rolnika. „Represyjny charakter ustawy”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |



Za nieco ponad miesiąc (18 marca) zacznie obowiązywać nowa ustawa o zdrowiu zwierząt. Regulacje radykalnie zaostrzają odpowiedzialność administracyjną rolników i hodowców, wprowadzając kary sięgające nawet 65 tys. zł.

- Najwyższa sankcja grozi za niewykonanie decyzji powiatowego lekarza weterynarii. W praktyce może dotyczyć zakazu przemieszczania zwierząt, obowiązku utrzymywania drobiu w zamknięciu, wdrażania zasad bioasekuracji czy natychmiastowego usuwania padłych zwierząt. Wysokość kary została powiązana z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce i może sięgnąć jego ośmiokrotności, co oznacza, że **sankcje będą rosły automatycznie wraz ze wzrostem średnich płac** –

informuje działacz Konfederacji, Paweł Usiądek.

Drakońskie stawki

Ustawa przewiduje także szeroki katalog innych kar. Sankcje mogą być nakładane za brak mat dezynfekcyjnych, nieprawidłowe zabezpieczenie paszy lub wjazdu do gospodarstwa, niezgłoszenie choroby zakaźnej zwierząt, nielegalny transport zwierząt, błędy w dokumentacji hodowlanej czy nawet niezgłoszenie znalezienia padłego dzika.

W zależności od naruszenia kary mogą wynosić od kilkuset złotych do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

- Przepisy wprowadzono praktycznie bez szerokiej debaty publicznej, przez co wielu rolników nie zdaje sobie sprawy ze skali nowych obowiązków i ryzyka finansowego. (...) Potrzeba przepisów sankcjonujących zapisy prawne jest zrozumiała, ale brak jej odpowiedniej komunikacji i drakońskie stawki wskazują na represyjny charakter ustawy.

Nowa regulacja oznacza kolejne zwiększenie kontroli nad gospodarstwami i przerzucenie odpowiedzialności finansowej na rolników. W praktyce nawet drobne uchybienie formalne może w przyszłości oznaczać kary liczone w dziesiątkach tysięcy złotych – przestrzega Paweł Usiądek.

[Zamknij >](#)

Setki traktorów w stolicy Hiszpanii. Tysiące rolników na proteście

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |



Tysiące rolników i setki traktorów zgromadziło się w środę w centrum Madrytu, aby zaprotestować przeciwko spodziewanym cięciom w kolejnej Wspólnej Polityce Rolnej (WPR) i żeby potępić umowę handlową Unii Europejskiej z Mercosurem.

Demonstrację zorganizowały Związek Związków Zawodowych Rolników i Ganaderos oraz Krajowy Związek Niezależnych Stowarzyszeń Sektora Podstawowego (Unaspi).

Organizatorzy podali, że w demonstracji wzięło udział około 8000 osób i 500 traktorów, podczas gdy delegacja rządu Hiszpanii w Madrycie oszacowała frekwencję na 2500 osób i 367 traktorów, dodając, że nie doszło do żadnych poważnych

incydentów.

Kolumny traktorów zjechały na Plaza de Colón z kilku punktów początkowych, a następnie ruszyły głównymi alejami w stronę terenu ministerstwa rolnictwa, gdzie pojazdom nie wolno było wjeżdżać i gdzie odbył się końcowy wiec.

Protestujący nieśli transparenty i skandowali hasła wymierzone zarówno w WPR, jak i Mercosur, w tym takie hasła jak „Nie dla Mercosuru” oraz ostrzeżenia, że cięcia w wydatkach na WPR i liberalizacja handlu osłabią rentowność gospodarstw rolnych.

Luis Cortés, krajowy koordynator Unii Związków Zawodowych (Union de Uniones), powiedział, że celem mobilizacji jest wysłanie sygnału do przywódców politycznych i ostrzegł, że traktory mogą wrócić do Madrytu, jeśli stanowiska nie zostaną zmienione. Argumentował również, że „**umowa z Mercosur nie jest dobrą umową handlową**”. Prezes Unaspi, Miguel Ángel Aguilera, przyłączył się do krytyki, stwierdzając, że polityka europejska „niszczy” sektor i wzywając prawodawców do zmiany kursu.

Organizatorzy skupili swoją krytykę na spodziewanym wpływie porozumienia UE-Mercosur oraz na perspektywach budżetowych na kolejną WPR, argumentując, że oba te wydarzenia doprowadzą do zmniejszenia marż i **przyspieszą zamykanie gospodarstw rolnych**.

[Zamknij >](#)

W tym roku pogłowie świń na Ukrainie może spaść nawet o połowę

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |



- Afrykański pomór świń (ASF) i niskie ceny skupu produktów rolnych mogą spowodować, że Ukraina straci połowę pogłowia trzody chlewnej w 2026 roku – ostrzega Nikołaj Babenko, dyrektor wykonawczy Ukraińskiego Stowarzyszenia Przemysłu Mięsnego.

Babenko powiedział, że w wyniku serii niszczycielskich ognisk ASF, Ukraina straciła już do 2024 r. prawie 2 miliony świń, czyli jedną trzecią całkowitej populacji. **W 2025 roku branża odżyła, a populacja trzody chlewnej wzrosła z 4 do 5 milionów sztuk.** Jednak nowe ogniska ASF zarejestrowane w styczniu w kilku regionach ponownie budzą obawy w branży. Ponadto wysokie ceny skupu mogą doprowadzić do bankructwa znacznej części hodowców trzody chlewnej.

Według różnych doniesień, średnia cena wieprzowiny na Ukrainie spadła ostatnio do 60 hrywien/kg (1,40 USD). **Oprócz zagrożenia ASF, uważa się, że kluczowym czynnikiem skłaniającym rolników do masowego uboju świń są ciągłe przerwy w dostawie prądu.** Duża podaż przyczynia się do spadku cen.

- *W 2026 roku wszystko będzie zależało od ceny. Jeśli cena będzie niekorzystna, a epidemie ASF będą się utrzymywać, firmy będą nadal ponosić straty, a my możemy stracić nawet połowę naszego inwentarza żywego* – ostrzega Babenko.

Babenko dodał, że ukraińscy hodowcy trzody chlewnej mogą zdecydować się nie odbudowywać mocy produkcyjnych, które zostaną utracone w 2026 roku – w przeciwieństwie do tego, co miało miejsce w 2025 roku. **Przywrócenie działalności ferm wymaga nakładów rządu 50 000–60 000 hrywien (1160–1400 USD) na lochę.** Babenko powiedział: „W skali kraju oznacza to marnotrawstwo miliardów hrywien. Zasoby te mogłyby być wykorzystane bardziej racjonalnie w czasie wojny niż w celu trwałego wznowienia działalności”.

Źródło: Pig Progress

[Zamknij >](#)

Kolejna umowa handlowa szkodliwa dla rolników? Tym razem Bruksela chce porozumienia z Australią

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.02.2026 |



Organizacje Copa i Cogeca wyrażają obawy dotyczące umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Australią. - Kluczowe sektory rolnictwa, takie jak wołowina, baranina, cukier i ryż, są już pod ogromną presją – podkreśla przewodniczący Copa, Massimiliano Giansanti.

Nawet marginalne zwiększenie dostępu do rynku może znacząco zdestabilizować rynki UE, biorąc pod uwagę powszechnie znane słabości tych sektorów. Otwarcie rynku na mocy umowy przyniosłoby nieproporcjonalnie duże korzyści australijskiemu eksportowi, jednocześnie **narażając unijnych rolników na wzmożoną konkurencję na i**

tak już niestabilnych rynkach. - *Jak można nie odczuwać, że rolnictwo jest ponownie traktowane jako zmienna dostosowawcza, na której Komisja opiera swoje umowy handlowe?* – pyta przewodniczący Cogeca, Lennart Nilsson

Copa i Cogeca wzywają Komisję Europejską aby w pełni uznać wrażliwość tych sektorów i zapewnić, że wszelkie porozumienia między UE a Australią przyniosą prawdziwie zrównoważone rezultaty dla rolnictwa, uwzględniając skumulowaną presję, z jaką borykają się rolnicy z UE.

Jeden z rzeczników UE – Olof Gill – potwierdził, że **negocjacje z Australią faktycznie trwają**. Według doniesień „Politico” na razie nie udało się zawrzeć porozumienia, ponieważ problemem są kontyngenty taryfowe na wołowinę. UE chce ustalić górny limit na 30 tys. ton rocznie, natomiast Australia domaga się, aby było to 40 tys. ton rocznie.

[Zamknij >](#)

Światowe ceny nawozów azotowych gwałtownie rosną. Czy będzie wiosenna drożyzna?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.02.2026 |



Ceny nawozów na rynkach światowych gwałtownie rosną. Ceny mocznika, w szczególności, kontynuują silny trend wzrostowy, napędzając wzrost również na rynkach innych nawozów azotowych. W Niemczech ceny mocznika na początku lutego były najwyższe od trzech lat, od lutego 2023 roku.

Ceny płynnych nawozów AHL rosną do rocznego maksimum. Biorąc pod uwagę gwałtownie rosnące ceny mocznika i AHL, zabezpieczenie dostaw azotu i fosforu staje się coraz ważniejsze dla rolników. **Obawiają się oni dalszych podwyżek cen, długiego czasu dostaw oraz ryzyka konieczności zakupu nawozów po jeszcze wyższych cenach**

w nagłych wypadkach.

Ceny mocznika na całym świecie nadal rosną. Bardzo wysoki kurs euro nie był w stanie zrównoważyć wzrostu cen importowanych nawozów azotowych, a coraz mniejsze zapasy wszystkich rodzajów nawozów zmusiły importerów do dostosowania cen do rosnących kosztów importu.

Ze względu na niedawny wzrost cen i ograniczoną podaż, większość analityków i sprzedawców nawozów uważa, że spadek cen w lutym/na początku marca jest praktycznie niemożliwy. **Ceny fosforu**, które również gwałtownie wzrosły po jesiennym spadku, są obecnie stabilne.

Rynek mocznika znajduje się obecnie w silnym trendzie wzrostowym, napędzanym przez znaczny wzrost popytu w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej. Międzynarodowe ceny mocznika wzrosły gwałtowniej niż oczekiwano w styczniu i na początku lutego. Obserwatorzy rynku przewidują jednak, że szczyt cen międzynarodowych nastąpi w lutym.

Ryzyka geopolityczne

Oczekuje się, że Indie, Europa i Stany Zjednoczone pozostaną aktywne, nasilając konkurencję na rynku, który pozostaje w dużej mierze wolny od chińskiego eksportu. Europejscy importerzy również dokonują zakupów, pomimo utrzymującej się niepewności związanej z podatkiem od importu dwutlenku węgla. **Cena mocznika FOB w Egipcie wzrosła do około 500 USD/tonę, a cena mocznika w niemieckich portach Morza Bałtyckiego wynosi około 570 EUR/tonę – poziom ostatni raz obserwowany w kwietniu 2023 roku.**

Indie podsycają trend wzrostowy, ogłaszając nowy przetarg na zakup 1,5 mln ton mocznika, z terminem składania ofert upływającym 18 lutego. Tymczasem handlowcy spodziewają się ożywienia eksportu mocznika z Chin w tym roku, prawdopodobnie już w maju, co mogłoby odwrócić trend cenowy.

Największą niepewność w nadchodzących miesiącach stanowią jednak ryzyka geopolityczne. W szczególności istnieje ryzyko zakłóceń lub spowolnienia eksportu z Bliskiego Wschodu. Pomimo niedawnych zakłóceń w produkcji spowodowanych niedoborami gazu, irańskie zakłady produkcyjne mają wznowić działalność w tym miesiącu.

Co więcej, propozycja Komisji Europejskiej dotycząca zawieszenia podatku od importu CO₂ nie została jeszcze wdrożona. Jednocześnie, jak wyjaśniła Ursula von der Leyen, **UE proponuje wprowadzenie kwoty na import rosyjskiego amoniaku.**

W styczniu i lutym ceny eksportowe mocznika w egipskich portach eksportowych gwałtownie wzrosły. **Mocznik z dostawą w lutym oferowano w Egipcie po 500 USD za tonę (FOB) – o 25 USD za tonę drożej niż w styczniu.** W portach eksportowych na Bliskim Wschodzie mocznik z dostawą w lutym kosztował 485 USD za tonę (FOB) – również o 25 USD za tonę drożej niż w styczniu.

Jakie ceny za Odrą?

W niemieckich portach importowych nominalne ceny spot mocznika w tym tygodniu nadal wynoszą 570 euro za tonę. To o 50 euro więcej niż na początku stycznia, a jednocześnie najwyższa cena mocznika od lutego 2023 roku – czyli od trzech lat.

Ceny saletry amonowo-wapniowej (CAN) utrzymywały się ostatnio na stosunkowo stabilnym poziomie. Obecnie w portach importowych i na rynkach hurtowych cena wynosi 378 euro za tonę. To tyle samo, co w styczniu, ale o 30 euro więcej niż pod koniec 2025 roku. **Ceny płynnego nawozu saletrano-amonowego (AHL) również gwałtownie wzrosły.** Aktualne ceny ofertowe wynoszą nieco poniżej 370 euro za tonę, o 30 euro więcej niż w styczniu i są najwyższe od kwietnia 2025 roku.

W tym tygodniu handlowcy żądają około 325 euro za tonę siarczanu potasu. To o 10 euro więcej niż dwa tygodnie temu. Fosforan dwuamonowy (DAP) kosztuje w tym tygodniu w portach importowych 725 euro za tonę. **To o 15 euro więcej niż w styczniu.**

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)